

# Prysły zmysły – Irena Kwiatkowska

Przychodzisz dziś  
Z tym śmiesznym nastawieniem  
By dmuchać mi w popiołu uczuć pył  
Cóż, kiedy wiem - nie buchnie już płomieniem  
Ten żar, co wszak się w ciele moim stlił  
Miłości grom już serca nie zapali  
A żagiew krwi przysypał żużel zgliszcz  
Pamiętać cię wciąż będę i tak dalej  
Lecz teraz - precz! Nie skowycz i nie piszcz!  
Albowiem prysły zmysły  
Albowiem prysły zmysły  
Jak pajęczyny wątła nić  
Albowiem prysły zmysły,  
Albowiem prysły zmysły –  
Drobiazgi swoje weź i idź  
Kalosze włóż i zabierz laskę  
Już ust twych nie chcę ani ciastek  
Albowiem prysły zmysły,  
Albowiem prysły zmysły –  
Więc na cóż dłużej masz tu tkwić?  
Ja sama wiem - te rzeczy się przeżywa  
Lecz swoich rzeczy nie przeżywaj tu  
Nie wzruszy mnie ataczek ani zgrywa,  
Ten pistolecik schowaj, proszę, tfu!  
I po cóż ci to wszystko mam tłumaczyć?  
Dojrzały wiek ze skroni włos ci starł  
Ach zrozum, że nie mogło być inaczej –  
Już dawny cel nie skupi naszych ciał  
Albowiem prysły zmysły,  
Albowiem prysły zmysły –  
Jak wątła nić przedziona z lnu!  
Albowiem prysły zmysły,  
Albowiem prysły zmysły  
I prysło pasmo zmysłów snu  
Na mym wieszaku palt nie wieszaj –  
Twojego życia z mym nie mieszaj!

Albowiem prysły zmysły,  
Albowiem prysły zmysły!  
Wymelduj się i idź - c'est tout!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych